

Stanisław Kryszicki

Adw. Józef Korabiński 1907-1985

Palestra 29/5(329), 51-53

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miał wielki dar polegający na tym, że umiał być człowiekiem niekonfliktowym. Zjednywało mu to powszechną życzliwość i sympatię szeroko pojętego otoczenia.

W działalności samorządowej był długoletnim kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Toruniu, a w obecnej kadencji został zastępcą członka Okręgowej Rady Adwokackiej i z jej ramienia — zastępcą rzecznika dyscyplinarnego oraz wizytatorem. W swoim czasie był wielkim zwolennikiem turystyki i w związku z tym przemierzał liczne szlaki w Polsce, jak również zwiedził niemały szmat świata.

Ostatnio czas swój poświęcał pracy zawodowej i rodzinie, ale mimo to znajdował jeszcze siły i ochotę do pracy społecznej w Stronnictwie Demokratycznym, w Kole Esperantystów i w szeregach Zrzeszenia Prawników Polskich, gdzie ostatnio — jako wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego — doczekał się uznania za swą postawę i działalność w postaci przyznanego mu Złotego Krzyża Zasługi.

Wspomniane cechy charakteru, jak również nagłość odejścia spowodowały, że w ostatniej drodze towarzyszyło Zmarłemu bardzo wiele osób, a miejscowi ogrodnicy, wśród których w swoim czasie pracował, przysłali na pogrzeb swój poczet sztandarowy.

Słowa pożegnania wygłosili przedstawiciele samorządu adwokackiego i ZPP oraz obecny i poprzedni proboszczowie parafii, na terenie których Zmarły przeżył swe ostatnie lata.

Liczne wieńce, wiązanki i bukiety kwiatów pokryły obficie mogiłę Konrada, którego pamięć na długo jeszcze pozostanie między nami.

adv. Wiktor Kalka i adv. Bohdan Matusiak

2.

Advokat Józef Korabiński 1907—1985

W dniu 16 stycznia 1985 r. zmarł nagle adwokat Józef Korabiński, działacz społeczny i wielki miłośnik Warszawy. Nikt nie spodziewał się, że w tym pełnym żywotności organizmie tak niespodziewanie przestanie bić serce.

Z adw. J. Korabińskim byłem zaprzyjaźniony od 1925 r. Mieszkaliśmy wówczas w tym samym budynku w Płocku: ja u rodziców, a on w mieszkaniu na facjacie na stacji. Rodzice jego nie byli w stanie zapewnić mu utrzymania w czasie nauki, ale kol. Korabiński, mając wielką ambicję i pragnienie zdobycia wiedzy, zapisał się do Gimnazjum im. W. Jagiełły w Płocku, zarabiając na swe utrzymanie korepetycjami. W czasie wakacji wyjeżdżał na tzw. kondycję do zamożniejszych rodzin ziemiańskich na wsi, gdzie w zamian za utrzymanie i skromne wynagrodzenie udzielał dzieciom lekcji.

Był jednym ze zdolniejszych uczniów. Wyróżniał się szczególnie dobrą znajomością łaciny i zamiłowaniem do języka polskiego. Z jego inicjatywy powstało w Gimnazjum im. Jagiełły kilka polonistyczne, które wydawało szkolne piśmielstwo uczniowskie. Był również zamiłowanym harcerzem. Jako drużynowy gimnazjalnej drużyny harcerskiej im. Szymona Mohorta wiele czasu i energii poświęcał pracy nad szkoleniem i wychowywaniem młodzieży harcerskiej. Był wielkim miłośnikiem

przyrody, a szczególnie kochał akweny wodne. Wolne chwile spędzał na wycieczkach do lasu i nad brzegiem Wisły.

W 1928 r. ukończył gimnazjum i otrzymał świadectwo maturalne, po czym odbywał służbę wojskową najpierw w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Tomaszowie Maz., a potem w 36 pułku piechoty (Legii Akademickiej).

W 1929 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1935 r. W czasie studiów pracował zarobkowo w Izbie Skarbowej w Warszawie. Po otrzymaniu dyplomu magisterskiego rozpoczął aplikację sądową, pracując jednocześnie w Ministerstwie Opieki Społecznej. W 1938 r. złożył egzamin sędziowski. Zaraz po wybuchu wojny założył na jesieni 1939 r. własne biuro pisania podań i rozpoczął odbywanie aplikacji adwokackiej.

W czasie okupacji był aktywnym członkiem Armii Krajowej i w związku z tą jego działalnością ścigany był przez okupanta. Musiał się ukrywać w obawie przed aresztowaniem, mieszkanie zaś jego wraz z całym dobytkiem zostało skonfiskowane.

Jako oficer Armii Krajowej walczył w Powstaniu Warszawskim w dyonie motorowym. W czasie walk na Starym Mieście został ciężko ranny w nogę i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął śmierci. Wraz z innymi rannymi żołnierzami został wywieziony w okolice Żyrardowa, gdzie przebywał do czasu wyzwolenia Warszawy.

W 1945 r. wyjechał do Katowic, gdzie pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Budowlanego, a po zdaniu egzaminu adwokackiego rozpoczął praktykę adwokacką na terenie Śląska Opolskiego.

Niedługo jednak tu pozostał. Mimo dobrej praktyki i obiecujących perspektyw oraz wygodnych warunków mieszkaniowych opuścił Śląsk, by wrócić w 1945 r. do Warszawy, do której był przywiązany od dzieciństwa, jako do swego miasta rodzinnego.

Jego mieszkanie położone w centrum Warszawy było miejscem spotkań licznej grupy przyjaciół i kolegów, którzy zajmowali wówczas stanowiska sędziów, prokuratorów, adwokatów i pracowników administracyjnych. Było to niemal regułą, że w każdą sobotę zbierało się w małym pomieszczeniu kilkanaście osób, by w miłej atmosferze wspominać minione lata młodzieńcze i opowiadać przeżycia wojenne i okupacyjne. Pasjonowała go powstająca z gruzów i odbudowująca się Warszawa, a szczególnie bliskie mu było Stare Miasto. Tu bowiem w domu przy ul. Kościelnej urodził się w dniu 15.V.1907 r. i spędził swoje chłopięce lata.

Dzięki wspólnej inicjatywie jego i pracownika Zarządu Miejskiego mgr inż. Czarnego zostało założone w 1958 r. Towarzystwo Przyjaciół Starej Warszawy, będące protoplastą powstałego w pięć lat później Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, obejmującego swoją działalnością obszar całej Warszawy. Przez wiele lat adw. Józef Korabiński sprawował funkcję wiceprezesa Towarzystwa, poświęcając wiele czasu i energii na organizowanie i popularyzowanie wiedzy o Warszawie i jej zabytkach.

Szczególnie cieszyły się dużą popularnością zainicjowane i prowadzone przez niego niedzielne podwieczorki, na których przy lampce staropolskiego miodu i pierżnikach prowadził gawędy o Warszawie, o patronach ulic warszawskich i o dawnym humorze warszawskim.

Również z jego inicjatywy powstało w 1978 r. Adwokackie Koło Środowiskowe Oddziału Starego Miasta Tow. Przyjaciół Warszawy przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie, którego był ostatnio przewodniczącym. Był również członkiem Prezydium Koła Seniorów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie, pełniąc w nim funkcję sekretarza.

Za swą działalność na polu popularyzacji wiedzy o Warszawie otrzymał odznakę honorową: „Zasłużony Działacz Kultury” oraz złotą odznakę „Za Zasługi dla Warszawy”.

Za działalność bojową w czasie okupacji odznaczony został Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej oraz Medalem Wojska.

Pamięć o Nim pozostanie zawsze żywa i trwale wśród tych wszystkich, którzy się z Nim stykali w czasie jego działalności bojowej, społecznej i zawodowej.

adw. Stanisław Krysiński

RECENZJE

M. S. Strogowicz: *Prawo obwiniajonego na zaszczytu i prezumpcja niewinności*, Izd. „Nauka”, Moskwa 1984, s. 142.

W ostatnich latach radziecka nauka procesu karnego szczególną uwagę zwróciła na zasadę domniemania niewinności,¹ a to z dwóch powodów:

po pierwsze — domniemanie niewinności jest jedną z zasad określających charakter postępowania karnego oraz sytuację jednostki w procesie karnym;

po drugie — po raz pierwszy znalazła ona swoje miejsce w Konstytucji ZSRR z 1977 r.

W dorobku radzieckiej literatury na ten temat recenzowana praca jest pozycją szczególną. Wskazuje już na to samo nazwisko autora. Niedawno zmarłego w wieku 90 lat Michaiła Sołomonowicza Strogowicza nie trzeba przedstawiać polskiemu czytelnikowi. Prace jego były tłumaczone także na język polski,² a twórczość jego nie pozostała bez wpływu na rozwój naszego procesu karnego. Wymieniony autor wiele uwagi poświęcał w swej działalności naukowej zasadzie domniemania niewinności oraz prawie oskarżonego do obrony i — jak pisze we wspomnieniach pośmiertnych stanowiących wstęp do niniejszej książki W. M. Sawicki — problemom tym poświęcona była jego pierwsza opublikowana praca pt. „Oskarżenie i oskarżony w postępowaniu przygotowawczym i sądzie” (1934) oraz praca tutaj recenzowana, której wydania już nie doczekał (s. 8, 10).

Recenzowana praca stanowi interesujące studium, zawierające oryginalne poglądy autora, poparte gruntowną analizą teoretyczną oraz ciekawie przeprowadzoną polemiką z występującymi w doktrynie opiniami. Jest to traktat napisany w klasycznej konwencji dogmatyki prawa. Weryfikacja poglądów następuje w sferze normatywnej, a nie na podstawie badań praktyki. Niemniej jednak szeroko zostało wykorzystane orzecznictwo Sądu Najwyższego ZSRR.

Temat ten ma już dość bogatą literaturę,³ lecz mimo to monografia M. S. Stro-

¹ Por. I. A. Libus: *Prezumpcja niewinności w sowieckim ułownom procesie*, Wyd. „Uzbekistan”, Taszkent 1981; A. M. Larin: *Prezumpcja niewinności*, Wyd. „Nauka”, Moskwa 1982.

² M. S. Strogowicz: *Proces karny*, Warszawa 1952; tenże: *Prawda obiektywna i metody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Warszawa 1959. M. Strogowicz był członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk i doktorem honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

³ Por. przypis 1 oraz P. Kruszyński: *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 1983; W. Stree: *In dubio pro reo*, Tübingen 1962.